

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 2.000.000 Mk.
z odnośnikiem do domu 2.200.000 Mk.
na prowincji z przesyłką
pocztową 2.500.000 Mk.
zagranicą 6.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 14 (7643)

Czwartek, dnia 17 Stycznia 1924 r

Rok XXXII

BANK POLSKICH KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN w ŁODZI
Spółka Akcyjna Oddział w Kaliszu.

BANK DEWIZOWY

niniejszym zawiadamia p.p. klientów Banku, iż począwszy od

20 STYCZNIA 1924 r.

kasa Banku będzie czynną bez przerwy OD 9 RANO DO 2 PO POŁUDNIU, natomiast
wpłaty i zlecenia giełdowe przyjmowane będą od 9 do 4 po południu.

72

K. KOSZUTSKI.

RADA MIEJSKA.

II.

Przechodząc do wyszczególnienia prac R. Rady Miejskiej i jej trosk o potrzeby miasta, zaznaczę najgłówniejsze, a mianowicie:

- a) w dziedzinie szkolnictwa:
 1. Powzięto uchwałę, wprowadzającą obowiązkowe powszechne nauczanie, (wprowadzone w życie, w granicach posiadanych pomieszczeń).
 2. Przeprowadzono pertraktacje i uzyskano zapewnienie kolonii polskiej w Ameryce (Związek Młodzieży Polskiej) na wybudowanie w ciągu najbliższych 2 lat wielkiej szkoły rzemiosł w Kaliszu, wykonano plany i kosztorysy budynków (64000 dolarów) i przesłano żądania do Nowego Yorku. Omówiono tę poważną sprawę z delegatem, przybyłym w tym celu do Kalisza.
 3. Wybudowano w r. 1920 — 2 szkoły powszechne z mieszkaniami dla nauczycieli.
 4. Wybudowano w r. 1922 gmach przy ul. Polnej z mieszkaniami dla 15 rodzin nauczycieli szkół powszechnych i oddano go do użytku.
 5. Uchwalono i wyznaczono plac na Dobru pod budowę nowej szkoły powszechnej.
 6. Zatwierdzono wiele wniosków w sprawach, dotyczących się pomocy szkołom — pod różnymi formami.
 7. Uchwalono poważne sumy na dokarmianie działy.
 8. Uchwalono kredyty na szkołę dokształcającą i zorganizowano jej funkcjonowanie.
 9. Stworzono odrębną miejską Radę Szkolną.
 10. Przyczyniono się i udzielono nieocenionej pomocy szkołom średnim (gimn. Anny Jagiellonki i gimn. im. Adama Asnyka) umożliwiając normalną egzystencję tych uczelni, przez sze reg uchwał i delegacji w sprawie zwrotu garnichów przez Wojskowość, jak również świadczeń rzeczowych na przyszłość (b. gimn. miejskie).
- Te ostatnie dwie doniosłe akcje R. M. to wielka jej zasługa.
- Oby przyszła R. M. zdołała „dotrzymać” tych zobowiązań, co jej poprzedniczka uchwaliła!
- Przekazanie nowo ufaństwowionemu gimnazjum męskiemu miliardowej wartości urządzeń szkolnych i bogatej biblioteki, zakupionych z funduszy miejskich, to więcej niż pomoc. To szerszej natury ujmowanie potrzeb szkolnictwa!

Oby ci, których nazwiska figurują wśród czołowych kandydatów kaliskiej „trójki” z taką gorliwością dążyli w przyszłej R. M. do dalszych pomocy szkołom średnim, z jaką podpisywali i wczuli „memoriały” o dewastacji gmachu gimnazjum i utrudniali Zarządowi miasta dawania takiej pomocy, jaką dobra wola tegoż dać chciała!

B) W dziedzinie zdrowotności publicznej dokonano b. dużo.

Z bezpośredniej inicjatywy R. M. (radny rej. Bzowski) powiększono park miejski, zamieniając kilkomorgowy bagnisty nieużytek poza teatrem na słoneczny park z terenami do zabaw dziecięcych.

Akceptowany przez R. M. wniosek Magistratu, dał miastu wzorowe kąpiele łaźnię.

O potrzebie i pożyteczności tych ostatnich dowodzi ilość 9.000 osób, które z zakładu tego skorzystały, nie mówiąc o każdorodniowym kąpaniu bezpiełnem dzieci szkół powszechnych.

I tu trudno mi powstrzymać pióro, by nie wspomnieć o tych, co w czasie robót, osuszających bagnisty grunt parkowy, krzyczekli o wyciananiu „sentymentu” Kalisza lub zadymianiu Alei!

I znówu byli to ciż sami, przedstawieni wyżej ludzie, „dbający” rzekomo o dobro i zdrowie miasta!

Poruszone niejednokrotnie projekty budowy baraków mieszkalnych, jak również oddania terenów leśnych miejskich na Wolicy pod budowę lotnisk i sanatorium dla chorych piersiowych, urzeczywistnić się nie dały w braku funduszy.

C) W dziedzinie Opieki społecznej działano w granicach, na jakie środki i tereny pozwalały.

O ile chodzi o intencje b. R. M. w tym kierunku, — każda drobna nawet sprawa, związana z ludzką niedolą i biedą, żywy oddźwięk znajdowała w Radzie.

Bez ofiary rzecz mogę, że nie było wypadku by R. M. czy to w stosunku do uposażeń pracowników miejskich, oficjalistów czy robotników, — nie brała gorąco do serca potrzeb tychże, i gdyby nie ciężkie warunki finansowe miasta, wywołane katastrofą walutową i drożyzną w kraju, wieleby zrobiono pod względem Op. Społecznej.

Utrzymanie na wysokości zadania i rozszerzenie szpitalnictwa (otwarcie nowego szpitala położniczego, apteki miejskiej) utrzymanie przytulku dla zgóra stu dzieci, przytulku dla stu starców, stała pomoc wyjątkowej nędzy, — to nielada dorobek społeczny b. R. M.

że jeden pokój zamieszkują dwie i trzy rodziny. Łatwo sobie wyobrazić, jak źle to wpływać musi na moralność i obyczaje szerokich mas, zwłazsza jak ujemnie tego rodzaju stosunki oddziaływać muszą na wychowanie dzieci.

W Katowicach, Król. Hucie i innych miastach śląskich, panująca nędza mieszkaniowa nie jest wyłącznie tylko objawem stosunków powojennych. I gdzieindziej, zwłaszcza w krajach o słabej walucie, gdzie z powodu zbyt wysokich kosztów oddawna już nie buduje się domów mieszkalnych, panuje wielki brak mieszkań. Na Śląsku, zwłaszcza w Katowicach, brak ten staje się katastrofalnym. Wystarczy uprzytomnić sobie, że liczba mieszkańców Katowic w latach

powojennych z 40000 podniosła się do 75000! Gdzież pomieścić napływ 35000 ludzi, gdy w ciągu tych lat prawie, że żadnych nowych domów nie wybudowano? I co gorsza, gdy w tym samym czasie powstały liczne nowe banki i przedsiębiorstwa, które wielką ilość dawniejszych mieszkań „wykupiły” i zamieniły na kantory i biura? Według ustawy polskiej z dn. 26 września 1922, wszystkie takie banki i instytucje finansowe, które powstały po 1 stycznia r. 1918, zobowiązane są w ciągu najpóźniej 2 lat rozpocząć budowę jednego domu mieszkalnego, którego budowę zakończyć muszą w ciągu następnych 2 lat, z tem, że domów tych nie wolno używać na pomieszczenie biur itp. Termin rozpoczęcia budowy, wprawdzie jeszcze nie minął, kończy się jednak w wrześniu rb., a dotąd żaden z nowo powstałych banków w Katowicach nie myśli o rozpoczęciu budowy. Magistraty i władze państwowe będą im musiały przypomnieć ich obowiązek, jeśli nędza mieszkaniowa nie ma przybrać większych jeszcze rozmiarów.

O budowie domów mieszkalnych przez osoby prywatne narazie aż do czasu ustabilizowania się waluty polskiej, mowy być nie może. Obliczono, wszak, że budowa nowego domu obecnie kosztuje 5 — 6 krotną cenę przedwojenną! Właściciel takiego domu musiałby tedy pobierać również 5—6-krotną wysokość czynszu przedwojennego, na co nie zdobyłby się żaden robotnik, żaden pracownik umysłowy, żaden urzędnik, który zarabia zaledwo 50—60 proc. tego, co zarabiał przed wojną. Sejm śląski tedy, uwzględniając dewaluację marki polskiej i pragnąc całkiem słusznie uchronić właścicieli domów przed zbyt wysokimi stratami, podwyższył czynsz mieszkaniowy, który na obszarze Województwa śląskiego od 1 stycznia rb. wynosi 15000-krotną cenę przedwojenną.

Z dniem 15 stycznia rb. traci moc obowiązującą ten punkt konwencji górnośląskiej, zawartej w Genewie, który dotyczy ruchu towarowo-przewozowego z polskiej do niemieckiej części G. Śląsku, mianowicie przewozu surowców i półfabrykatów z jednej części, celem przerobienia ich w drugiej części Śląska. Jak słychać, rząd polski ma zamiar wnieść o przedłużenie Konwencji o dalsze pół roku, w nadziei, że w tym czasie zdola uregulować stosunki graniczne.

Sejm śląski przyznał w grudniu r. z. kredyt w wysokości 5 miliardów dla Związku b. powstańców śląskich, celem zainicjowania tytoniowych dla b. powstańców-inwalidów, którzy pozostawali bez pracy i zarobku.

Za pieniądze te zakłada się składy tytoniu i wyrob tytoniowych. Owa pożyczka 5-milardowa została zwaloryzowana, przeliczona na złote polskie, które trafikanci spłacić są winni w pięciu ratach kwartalnych, pocz. w dniu 1 lipca 1924 roku.

Bardzo pomyślnie rozwijające się Śląskie Konserwatorium muzyczne i akademja muzyczna w Katowicach, posiadająca wybitnych profesorów z zakresu instrumentalizacji zarówno jak teorii, wskutek spadku marki polskiej zaprowadziła z dniem 1 stycznia opłatę za studia w frankach szwajcarskich, płatnych w markach polskich! Mimoto opłata wydaje się bardzo niską i wynosi: szkoła wzgl. kurs przygotowawczy 8 fr., konserwatorium w 1, 2, 3 i 4-ym roku (kurs niższy i średni) 9 fr., akademja (kurs wyższy), oddział operowy i śpiewu solowego 10 fr. za kurs. Niedawno Akademja urządziła popis swych celniejszych uczniów z uznaniem przyznać należy, że koncert ten wypadł znakomicie, świadcząc chlubnie o pedagogicznych zaletach jej kierownika i profesorów.

ALEKSY PAJAK.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w styczniu.

Nędza mieszkaniowa na G. Śląsku, zwłaszcza zaś w Katowicach, staje się przysłowiową. W Katowicach już od dawna faktycznie niema ani jednego wolnego mieszkania, a na przydział mieszkania tymczasem czekają tysiące bezdomnych, — niektóre rodziny już od dwóch lat. Toteż wiele licznych rodzin mieścić się musi w pojedynczych ubikacjach, zdarza się nawet,

Teatr Świetlny

OAZA

Od dnia 16 b.m. i dni następnych wyświetlamy dawno oczekiwane wielkie arcydzieło filmowe

Początek w święta o godzinie 4 po południu, a w dzie powszednie o godzinie 6 po poł.
Sala dobrze ogrzana.

Skarby Arnesów

światowej wytwórni szwedzkiej „SVENSKA BIOGRAF-TEATERN”. Skarby Arnesów to uroczą balladą w 6-ciu aktach według opowieści znakomitej autorki, laureatki nagrody Nobla **SELMY LAGERLÖFF**. Skarb Arnesów, to przepiękne cudo techniki filmowej, obfitujące w niewidziane dotąd efekty ekranowe. Niektóre sceny, jak pożar wsi na tle groźnego krajobrazu północnej zimy, jak epizod zatonięcia na zamrażniętym morzu sani z ludźmi i końmi, jak widok statku uwięzionego wśród lodowców, jak dalej obraz precyzyjnej w swej zawołowej grozie burzy śnieżnej na pełnym morzu i wiele, wiele innych, nie ma dotąd równych sobie na ekranie. Arcydzieło reżyserował po mistrzowsku Maurice Stieller. Główną rolę kreuje Mary Johnson zwana Liljaną Gish Północy. Widzowie mają sposobność ciekawego porównania dwóch odmiennych, ze sobą rywalizujących genjuszów reżyserskich i dwu uroczych gwiazd ekranu. Odegrane zostaną w szczególności piękne z arcydziełem tem filmowem harmonizujące utwory Chopina, Griega i Wagnera.

TELEGRAMY.

Wykrycie faszystów w Warszawie.

WARSZAWA, 16.1. Pisma warszawskie w dalszym ciągu drukują sensacyjne wiadomości o „pogotowiu patriotów polskich” na czele którego stał osławiony podczas wojny, Gorczyński. Zebrania odbywały się w podziemiach kościelnych, gdzie księża odbierali od „patriotów” przysięgi. Program patriotów między innymi miał na celu ogłoszenie dyktatury i przejście do ustroju monarchicznego. Jak podaje „Kur. Pol.” znaleziono w archiwum PPP. raport o konferencji delegacji tej organizacji z posłem Głębimskim. To samo pismo podaje wiadomość, że „patrioci” zawiadomili policję polityczną, iż w odpowiedzi na aresztowania nie są wykluczone rozruchy.

Dalsze aresztowania w Warszawie.

WARSZAWA, 16.1. Aresztowania wśród członków PPP. trwają w dalszym ciągu. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje bardzo wysoko postawione osobistości w świecie politycznym. Dzisiaj dokonano szeregu rewizji i znaleziono bardzo obciążający materiał, z którego wynika, że Pękostawski po przewrocie miał być dyktatorem, a następnie miała być postawiona na kandydaturę pewnej osobistości na króla polskiego.

Gorczyński, który zamieszany był w zajścia grudniowe w 1922 r., od sześciu tygodni przyjęty jest z powrotem do służby policyjnej i urzęduje w Poznaniu. Był on w PPP. przeznaczony na głównego komendanta bezpieczeństwa.

Przeciw utrudnianiu śledztwa.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.) W związku ze skonfiskowaniem przez Kom. Rządu na m. st. Warszawę Kurjera Czerwonego z dn. 14 b.m., za podanie wiadomości ujawniających przebieg śledztwa w sprawie Stow. Pogotowia Patriotów Polskich dowiadujemy się, że Prokurator wytoczyła sprawę kilku pismom warszawskim, które przedwcześnie podały tę wiadomość.

Rezolucje lokatorów.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.) Onegdaj odbył się w Warszawie wielki wiec lokatorski zorganizowany staraniem Zw. Powszechnego Lokatorów i sublokatorów Rzpłtej. Przewodniczył mecenas Margiel. Liczba obecnych wynosiła około 1000 osób. Przewodniczący oświadczył zebranym, że dn. 12 b.m. premier Grabski przyjął delegację lokatorów, która zażądała wycofania z komisji prawnej w Sejmie nowej ustawy o ochronie lokatorów, jako wniesionej przez rząd Witosa i przechylającej się na stronę właścicieli domów. Podobno p. premier miał obiecać, że ustawa ta będzie wycofana. Uchwalono w końcu: cofnięcie noweli o ochronie lokatorów, która już przeszła przez drugie czytanie i utworzenia specjalnej ko-

misji, w której skład weszliby także delegaci Zw. Lokatorów w celu opracowania nowego projektu ustawy; nie wykluczenia żadnych lokali z pod ochrony lokatorów; podniesienie opłat za lokale przedsiębiorstw handlowych i utworzenie specjalnej komisji regulującej. Sprawy remontu domów mieszkalnych.

Katastrofa kolejowa.

ŁWÓW, 16.1. Dnia 14 b.m. o godz. 3-ej w nocy zderzyły się na 73 kilometrze na linii Radziwiłłów — Zdobunowo między Michałowką a Rudnią Pęczajowską dwa pociągi osobowe: Nr. 243 ze Lwowa do Równego i Nr. 244 z Równego do Lwowa.

Według nadeszłych tu wiadomości 14 pasażerów jest zabitych, 30 rannych. Ze służby pociągowej 9 osób rannych. Dwa parowozy uszkodzone. Oba wagony konduktorskie i dwa wagony osobowe, rozbite i wykolejone. Dwa inne wagony osobowe mniej uszkodzone. Pierwszej pomocy udzieliły pociągi ratunkowe z Radziwiłowa i Dubna. Ze Lwowa wysłano natychmiast na miejsce pociąg ratunkowy wraz z robotnikami z warsztatów.

Przyczyną katastrofy było nieprawidłowe nastawienie zwrotnicy. Według informacji z kół miarodajnych ewentualność sabotażu jest wykluczona.

Strajk włóknisty w Warszawie.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wybuchł strajk w wielkich fabrykach włókienniczych „Wola” w Warszawie. Zarząd bowiem fabryki, opierając się na stanowisku przemysłowców łódzkich wstrzymał robotnikom t. zw. „regulację płac” podlegającej na wypłacie robotnikom stopniowo pewnych procentów w miarę wykonywanej pracy. Robotnicy kategorycznie nie zgodzili się na zastosowanie tej zmiany w sposobie płacenia. Strajk trwa. Wczoraj interwencji inspektora pracy.

Zastosowanie dodatku drożyznianego w Łodzi.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.) Po przeprowadzonych w Warszawie pertraktacjach łódzki związek włóknisty reprezentujący średni przemysł i związek właścicieli farbiarni i wykończ. zaaprobowały wreszcie przyznanie robotnikom 62 proc. dodatku drożyznianego na drugą połowę grudnia. Należy zaznaczyć, że wielki przemysł włóknisty podwyżkę tę uznał dawno po odbytych konferencjach z ministrami: Darowskim i Kiedroniem. Tak więc obecnie cały przemysł łódzki włókienniczy uznał ostatni dodatek drożyzniany.

Dolar w Łodzi.

ŁÓDŹ, 16.1. Wczoraj przed południem płacono za dolara 10700 przy tendencji spokojnej. Akcje w dalszym ciągu bez ruchu.

Waloryzacja ta wywołuje wśród społeczeństwa zarzuty i skargi, dla skarbu jednak jest ona środkiem nieocucionym. Ponadto to w lutym i w marcu rb. nastąpi bardzo wysoka wpłata z tytułu podatku majątkowego. Jest to na razie jedyne poważne źródło funduszu sanacyjnego.

Na poczet podatku majątkowego napływać winny dostawy zboża od rolników. Dostawy te wpłyną na zmniejszenie drożyzny, na razie jednak są zbyt małe. O ile rata lutowa w tych dostawach nie będzie w porę wniesiona — nastąpi surowa egzekucja.

Na okres przejściowy przewidziany jest szereg zarządzeń kredytowych:

1) bony podatkowe, (mają być gotowe na d. 20 b.m.), sprzedawane one będą w polskiej krajowej Kasie pożyczkowej, w pocztowej Kasie oszczędności, w kasach skarbowych, ewentualnie w bankach prywatnych, które otrzymają za to pół procentu prowizji. Bony te będą udogodnieniem dla podatników i dla rządu, który tym sposobem otrzyma wcześniej wpłaty podatkowe;

2) 10 proc. obligacje kolejowe (I seria w sumie 100 milionów złotych) aby się uwolnić od kolejowych deficytów inwestycyjnych. W sprawie umieszczenia tych obligacji za granicą p. minister kolei otrzymał już konkretne propozycje, walory te jednak będą również dostępne dla rynku wewnętrznego;

3) wypuszczona będzie pożyczka, oparta na wpłatach w walutach obcych.

W łączności z powyższymi zarządzeniami sanacyjnymi powstaną pewne trudności gospodarcze, które jednak u nas będą niewatpliwie mniejsze, niż w Niemczech i w Austrii, a to dla tego, że nasze środki sanacyjne są mniej gwałtowne.

Dla walki z drożyzną jest rzeczą niezmiernie ważną, aby skutecznie zapobiegać magazynowaniu towarów i produktów. Cel ten w pewnym stopniu osiągnąć można za pomocą równomiernego w czasie obciążenia podatkowego i stałego, ciągłego naciskania podatników, aby ich zmuszać do poszukiwania gotówki dla skarbu.

W błędnym kole podwyżek.

Równoległe z dewaluacją pieniądza odbywa się u nas szalony wzrost cen wszystkich przedmiotów. Na wystawach sklepowych czytamy już prawie tylko liczby siedmio i ośmio cyfrowe. Gdy dawniej każdy kupiec albo rzemieślnik starał się prześcigać swoich konkurentów ilością swego towaru, dziś zdaje się pokładać ambicję w prześcigananiu ich drożością. Coprawda, kupcy, rzemieślnicy itd. naśladują w tem tylko nasze władze, rząd i magistrat, które zdają się wychodzić z punktu widzenia, że jedynym sposobem zwiększenia dochodów jest podwyższenie cen towarów. Tak jednak nie zawsze bywa. W czwartym dziesięcioleciu zeszłego stulecia R. wland Hills w Anglii uzyskał bardzo znaczne podwyższenie dochodów pocztowych przez zniesienie portorjum pocztowego z dawnej znacznej wysokości do jednego pensa, a znane też są usiłowania wprowadzenia jednolitej strefowej, niskiej taryfy kolejowej która tylko dla tego nie doszła do skutku, że byłoby brak środków transportu do podolania zwiększonemu ruchowi podróży. Jakże musiałaby wywołać. Obliczano że dochody kolejowe byłyby się zwiększyły stokrotnie, co przed wojną z dobrym skutkiem było próbowano na Węgrzech. Pewnem jest, że rząd ko nadmierne podwyższenie ceny powoduje zwiększenie dochodów. Dzieje się to tylko wtedy gdy można liczyć na brak konkurencji. A stąd zwolennicy monopolów państwowych główny czerpali argument za upaństwowieniem wielkiego przemysłu szczególnie kolei żelaznych, twierdząc że państwo jako przedsiębiorca nie nadużywałoby

Konferencja u ministra skarbu.

WARSZAWA, 16.1. Dn. 15 b.m., o godz. 11 przed południem odbyła się w minist. skarbu konferencja prasowa, na której p. Władysław Grabski, prezes rady ministrów i minister skarbu, oświadczył, między innymi, co następuje:

W ciągu pierwszych dziesięciu dni stycznia rb. zaszła w zakresie naszych finansów państwowych rzecz oddawna nieznana, mianowicie zmniejszyło się zadłużenie skarbu państwa w Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej. Tego nikt się nie spodziewał. Stało się jednak dzięki waloryzacji należności skarbowych; wpływy do skarbu są większe. To zmniejszenie się zadłużenia

jest narazie objawem przejściowym i w dalszych dwóch dekadach stycznia zapewne się nie powtórzy. Styczeń jest zresztą najbardziej niekorzystnym miesiącem dla skarbu, gdyż wydatki skarbowe są w tym miesiącu największe, wskutek pokrywania resztek budżetu z roku zeszłego.

Niedobór budżetowy w rz. wynosił od 50 do 60 milionów złotych franków miesięcznie. Według przewidywań b. ministra skarbu deficyt ten miał się stopniowo w rb. zmniejszać i zrownoważenie budżetu nastąpić miało około sierpnia rb. Tymczasem niedobór w styczniu rb. wyniósł 25 proc., w lutym zaś tegoż roku deficytu budżetowego nie będzie. Taki wynik również trzeba będzie przypisać waloryzacji danin publicznych i w ogóle należności skarbowych.

swojego monopolu tak, jakby to uczynić mógł przedsiębiorca prywatny. Tymczasem stało się inaczej. Koleje stały się monopolem Państwa, które dziś nie waha się korzystać z monopolu, podwyższając ceny do niemożliwej wysokości i dając tym pożądaną sposobność producentom i pośrednikom do wyzyskania sytuacji przez nie stosunkowe śrubowanie cen. Mam jednak wrażenie, że to ciągle, w krótkich odstępach powtarzające się śrubowanie cen nie jest właściwym środkiem podwyższenia dochodów kolejowych, obniża bowiem niestosunkowo ilość korzystających z tego rodzaju komunikacji. Namacalnym dowodem jest tramwaj łwowski. Po nadmiernej ostatnim podwyższeniu cen przejazdu, po ulicach miasta krąży przeważnie puste wozy a zapelnione są tylko wozy, które dają w pewnych porach na dworzec kolejowy. Gdy zaś ze zmniejszeniem się frekwencji nie liczy się wcale zmniejszenie kosztów administracji, bo ruch pustego wozu kosztuje tyle co pełnego, a bytek w dochodach w najlepszym razie równoważy się z podwyższeniem cen. Już samo powierzenie sprostowania wykazuje, a każdy konduktor tramwajowy to potwierdzi, że gdy jeden pasażer zapłaci za bilet mk. 150 tys., to trzech pasażerów płacąc po 100 tysięcy, daje gminie jeszcze raz tak wielką kwotę tj. 300 tysięcy.

Tak samo ma się rzecz z portorjum pocztowym. Po zwaloryzowaniu jest ono dla t. zw. inteligencji prawie niedostępne. Nie mam cyfr statystycznych pod ręką, ale argumentuje „po chłopsku”: Dawniej w normalnych stosunkach pisano listów co nie miara. Mało licząc, na tysiąc listów jeden był wywołany prawdziwą potrzebą. Przy każdej podwyżce odpada pewien procent korzystających, możemy liczyć 5, 10, wreszcie 99 proc., a koszty administracji pocztowej nie umniejszają się, bo czy worek pocztowy mieści w sobie 3 czy 300 listów, ktoś musi się nim zająć, związać, spisać i wysłać w drogę. Dopóki list kosztuje 10, 15 tysięcy, znajdują się i tacy którzy się na to zdobyją. W końcu jednak znajdzie się tylko ów jeden, który musi napisać. Ten zapłaci wprawdzie 100 i więcej tysięcy, ale dochód Skarbu skończy się na owych stutysiącach. Gdyby zaś wszyscy płacili tylko po 15000, wynosiłby 15 milionów!

Jakie zaś szkody przynosi to podwyższanie portorjum zwłaszcza książek i druków ruchomych umysłowemu, o tem już nawet pisać nie chcę. A podwyższenie stempli! Dziś wymiar sprawiedliwości istnieje już tylko dla bogaczy; człowiek niezamożny nie może sobie pozwolić na wytożenie nie procesu o najsluszniejszą pretensję z góry daje za wygraną temu, kto go skrzywdził. Słusznie w każdym kodeksie wyrażona jest zasada, że nikt nie może się tłumaczyć niewiadomością ustawy. Stąd płynie dla Państwa obowiązek informowania obywateli o treści. Lecz czy można żądać od obywateli, żeby znali ustawę, skoro każda ćwiartka dziennika ustaw kosztuje całe majątki?

KRONIKA

— OGŁOSZENIE LIST WYBORCZYCH

We wtorek ogłoszone zostały listy wyborcze do Rady Miejskiej. Z list tych okazuje się, że z dawnych radnych kandyduje na nowo z listy Nr. 2—5 (prof. Michalski, Kwiatkowski, doktor Koszutski, Stradomski i Dąbrowski); z listy Nr. 3—4 (Cieślak Paszkowski, Poradowski i Kudaś, dwaj ostatni na dalszych miejscach); 2 listy Nr. 5 (demokratycznej) Bruśnicki i pastor Wende z listy Nr. 6 (Zjedn. żydów.) — 4 (rabin Lipszyc, U. Dańcygier, L. B. Ader i Jarecki, ten ostatni nie pewni); z listy Nr. 7—1 (Składowski Br.) Dwudziestu zatem radnych z byłej Rady Miejskiej nie postawiło swych kandydatur.

Jako charakterystyczną cechę b. Rady Miejskiej zanotować należy, że w ciągu lat 4-eh kandydaci żaden z 36 radnych i 18 zastępców nie umarł, lecz wszyscy cieszą się zdrowiem. Okazuje się, że inwektywy rzucane z zewnątrz na b. ojców miasta nie im na zdrowie nie zaszkodziły.

— Z PARAFI EWANGELICKICH.

Postanowieniem konsystorza ew., pastor Kreutz z Pabjanic mianowany został administratorem parafii w Sompólnie.

B. administrator zboru ew. w Ossówce, ks. Henryk Wendt mianowany został pastorem w Wieluniu. Instalacja odbyła się w adwencie, do konał jej gen. superintendent Bursche w asystencji pastora Schmidta z Konstantynowa i pastora Bauszela z Ostrzeszowa.

Pastorem parafii Sobieskiej, pow. kaliskiego, wybrany został ks. Gerhardt z Łatowic.

W niedzielę, 13 bm., zmarł w Łodzi ś. p. ks. Paweł Hadrian, II pastor parafii św. Trójcy, który to urząd piastował przez 26 lat.

— Opłaty pocztowe i telegraficzne.

Na okres od 16 do 31 stycznia 1924 r. włącznie zwaloryzowano i ustalono opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w markach polskich, jak następuje:

W obrocie wewnętrzym: za list 200.000 mk., kartki 120.000 mk., druki do 50 gr. 60.000 mk., do 100 gr. 100.000 mk., próbki towarów do 25 gr. wagi 200.000 mk., do 500 gr. 400.000 mk., paczki do kilograma 600.000 mk., do 5 klg. 1.000.000 mk., do 10 klg. 1.900.000 mk., do 14 klg. 2.900.000 mk., do 20 klg. 3.800.000 mk., polecenie 400.000 mk., ekspres 800.000 mk., za słowo telegramu zwykłego 150.000 mk., najmniej 1.500.000 mk. W obrocie zagranicznym: za list do wagi 20 gr. 600.000 mk.

OBIECANKI

W zamian wienca Rysiovi Heins składamy na najuboższych miasta Kalisza do uznania Redakcji 5 milionów mk. Gmurowsy.

Na Wydział opieki społecznej przy Magistracie m. Kalisza (dokarmianie biednych dzieci) złożył p. dr. T. Pawłowski 10 milionów mk.

Co mówi Kasia?

— Co tam słyhać nowego Kasiu?
— Wszystko doskonale. Chleb na bochenku podrozał o 70 tysięcy...

— A przecież w poniedziałek chleba nie podrożyli.

— To też, proszę pani, oni umyślnie w poniedziałek zatrzymali drożyznę, żeby na wtorek nabrać większego rozmachu.

— A gdzie to Kasia w niedzielę przez cały dzień się włoczyła. Musiałam sama obiad gotować.

— Bo to proszę pani, stróż z sąsiedniej kamienicy, co ma zostać postem w Magistracie, namówił mnie, abym poszła na wiec jakiejś trójki na Piekarską.

— A co tam było?

— Najprzód wyszedł jakiś pan, i zaczął opowiadać, że jak go wybiera, to latem opali w dzień światło nie nie będą kosztowały, a później że wystawi jakiś tyjater. Ale ten tyjater i o jak skończył zaraz się zaciął. Wyszł drugi i mówił: „W „wybierając naszych, bo to złoci ludzie, ale złota na nich nie widziałam, dalej inni to do niczego, jakiś doktor, profesor, krawiec, kupeczyk, co ma ja do radzenia, jeden nawet chodząc nie umie. Wtedy po nim wyszedł drugi i mówił, nie wiercie mi, to właśnie z trójki są nie nie warci jeden ma duże wagi, drugi czerwona brode, trzeci tu przed wami gadał, wreszcie czwarty choć chodząc umie ale po stole z kieliszkami. Jak on to powiedział to taki śmiech w całej sali powstał, że był prawdziwy tyjater. Wreszcie wystąpił jeden znajomy szewc i zaczął krzyżeć: „Słuchajcie obywatele! Ja jestem z trójki, niewiem proszę pani co to znaczy, „ale głosujcie na wszystkie listy tylko nie na trójkę, bo oni jak robotnika potrzebują, to mu obiecują złote góry, a później na listę postawią na takim miejscu, żeby się nigdy do Magistratu nie dostał. Po tem panowie, co siedzieli pod baldachimem zabrali się i poszli, mówiąc, że z takimi ludźmi bawić się nie chcą, a reszta jeszcze gadała do zmierzchu. Walentowa mówiła, że jej szwagier, co służy na Warszawskiej opowiadał, iż panowie z trójki bardzo się zmartwili, bo ci co pisali listę spis posłów do Magistratu omylili się i tych, co mieli być na początku napisali na końcu. Spis ten od końca jest podobno lepszy niż od początku.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	9,900,000
Londyn	41,950,000
Belgja	400,000
Paryż	433,000
Szwajcaria	1,710,000
8% pożycz. złota	12,750,000
4% pożycz. prem.	500,000
Bony złote S. II A.	1,600,000
Frank zł. podat. na 16 l	1,900,000
Frank złoty obrachunkowy	1,900,000

STRASZNE OCZY.

41) (Powieść z francuskiego)

— Och! — rzekł! — czy to możliwe? Skoro Noel Dorgeroux zapisał moje nazwisko, byłoby to dowodem, że czytał moją broszurę, wydaną przed rękami przywiązywał wagę do wyjaśnienia, które dzisiaj przesyłam.

— Jakie wyjaśnienie? — spytałem niecierpliwie.

— Zrozumie pan... Zrozumie pan, skoro pan przeczyta mój pamiętnik.

— Pański pamiętnik?

— Pamiętnik, który piszę tej noy... Tak... Przypatrywałem się dwóm widowiskom w Ogródniku i doszedłem, panie...

— Do czego, do licha?

— Do problemu, do rozwiązania problemu.

— Co? — zawolałem — pan doszedł do tego?

— Tak, panie. Jest to zresztą problem łatwy, tak łatwy, że nie chcę się dać wyprzedzić.

Pomyśl pan, gdyby ktoś przedemną ogłosił prawdę! Więc zatelefonowałem na los szczęścia do Meudonu, do pana i poprosiłem pana do telefonu... Och! proszę pana, niech mnie pan wysłucha, proszę mi wierzyć i pomóc...

— Bez wątpienia — odrzekłem — bez wątpienia, ale nie pojmuję dobrze...

— Ależ tak... tak... błagał Benjamin Prevotelle, zropanym głosem... — Może pan uczynić wiele... Wystarczy mi niektóre wyjaśnienia...

Przyznaje, że wobec twierdzeń Benjamin Prevotelle byłem trochę sceptycznie usposobiony. Odparłem jednak:

— Jeśli pewne wyjaśnienia mogą być panu użyteczne...

— Może tylko jedno — rzekł... — A mianowicie to. Mój ekran został całkowicie wybudowany przez pańskiego wyją Noela Dorgeroux nieprawdaż?

— Tak.

— A mur ten, jak to pan oświadczył i jak wszyscy zauważyli, jest u swej podstawy pod pewnym kątem nachylony?

— Tak.

— Podług pańskich zeznań, Noel Dorgeroux zamierzał z drugiej strony muru urządzić drugi amfiteatr w ogrodzie i za ekran użyć odwrotnej strony tego samego muru, nieprawdaż?

— Istotnie.

— Otóż o to wyjaśnienie pana chodziło mi. Czy zauważył pan, że ta odwrotna jest u podstawy również nachylona?

— Tak, zauważyłem.

— A więc — rzekł Benjamin Prevotelle z rosnącą egzaltacją, — próba jest dokonana. Jestem w zgodzie z Noelem Dorgeroux... Wzję nie pochodzą z samego muru. Przyczyna tkwi gdzie indziej. Dowiodę tego, a jeśli pan Massagnac będzie tak uprzejmy...

— Teodor Massagnac został dziś wieczorem porwany — oświadczyłem.

— Porwany! Co? Co pan powiada?

— Tak, porwany i przypuszczam, że amfiteatr będzie zamknięty aż do nowego zarządzenia.

— Ależ to straszne! To okropne! — belkotał Benjamin Prevotelle. — Jaktó! a więc nie będzie można sprawdzić mojej hipotezy? Nie zobaczymy już nigdy wizji?... Nie, to niemożliwe! Niech pan pomyśli, że nie znam niezbędnej formułki. Zna ją tylko Massagnac... Ach, nie, trzeba za wszelką cenę. Halo, halo... Proszę nie przerywać, proszę pani! Jeszcze jedno, proszę pana. Chcę panu wyjawiać całą prawdę o tych wizjach. Wystarczy cztery słowa... Halo... Halo...

Głos Benjamin Prevotelle ucichł nagle. Uczulem wyraźnie ogrom tej niepokonanej przeszkazy, oddzielającej mnie od niego, w chwili gdy miałem się dowiedzieć tej cudownej prawdy którą on odkrył.

Czekałem twórczo. Upłynęło kilka minut. Dwa razy zadzwieczał telefon, ale połączenia nie było. Postanowiłem odejść i byłem już na schodach, kiedy przywołano mnie powtórnie. Ktoś wołał mnie gwałtownie do telefonu.

— Ktoś? — pomyślałem, wchodząc, — ależ musi to być ta sama osoba...

I natychmiast chwyciłem słuchawkę telefoniczną.

— Halo? Czy pan Prevotelle?

Usłyszałem najpierw moje nazwisko, wypowiedziane bardzo słabym i niewyraźnym głosem, głosem kobiety.

— Wiktoryniel... Wiktorynie...

— Halo! — krzyknąłem, niewymownie wzruszony, nie rozumiejąc mimo to jeszcze — Halo... Tak, to ja, Wiktoryn Beaugrand. Jestem właśnie przy aparacie. Halo... (D. C. N.)

„Ameryka”

Czasopismo ilustrowane poświęcone poznaniu Ameryki i Amerykan.

Wychodzi miesięcznie, pod redakcją Mieczysława Tuleji.

K T O chce poznać Stany Zjednoczone, amerykańskie metody pracy, mieć stale wyczerpujące wiadomości o amerykańskim Przemysle, Handlu i Finansach, informacje, dotyczące wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, spraw polsko-amerykańskich, oraz ciekawe wiadomości ogólne winien stale czytać „Amerykę”

Ameryka prócz ciekawych artykułów z najrozmaitszych dziedzin zawiera stale bogate działy: Kroniki: Ofert i Zapytań z Ameryki (przedstawicielstwa): Nowych Książek i Czasopism, oraz ogłoszenia poważnych firm i instytucji handlowych i finansowych; w każdym numerze podaje **ROZKŁAD JAZDY OKRĘTÓW** z Europy do Ameryki.

Ameryka rozpoczęła druk stałego Działu Angielskiego (English Language Section), ważny dla uczących się języka angielskiego.

Ameryka drukuje w odcinku z humorem napisane wrażenia z podróży do Ameryki p. t. „Gwiazdy i Dolary” pióra M. H. Szpyrkówny. Prenumerata rocznika: Mk. 900,000. Numer pojedynczy 75,000. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 72, (pałac Staszica 26-62. Konto w P. K. O. 7136.

Detaliczna wyprzedaż posezonoowa

Sprzedajemy po cenach żniżonych wszelkiego rodzaju wyroby dziane jak to: swetry, rękawiczki, reformy, kamizelki damskie i męskie i t. d.

Od 15-go do 25-go b. m. Fabryka trykotarży Al. Józefiny 29 (II piętro.) 63

29

T-wo Mleczarskie
Al. Kościuszki 29 w Łodzi
— POLECA: —

**Konwie
Wirówki**

Każdy
zyska
miliony

jeżeli starą odzież doprowadzi do porządku przez chem. czyszczenie lub farbowanie. Zlecenia przyjmuje Farbiarnia parowa i Pralnia chemiczna

BARWA

właśc. S. Kałamajski,
Ostrów — Rynek 29. 55

Sprzedam sumę hipoteczną

przedwojenną Mk. 30.000, zabezpieczoną na majątku ziemskim w powiecie Ostrowskim za cenę 450 dolarów w równowartości w markach polskich.

Blizsze informacje udziela
STEFAN GROSS Poznań,
Pocztowa № 13. 55.

Sprzedam Lokomobile

o sile 25 koni, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość w Redakcji Gazyety Kaliskiej. 77

Zginęła książeczka wojskowa
wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Antoniego Galanta rocz. 1887. 76

**NAJWIĘKSZY DZIENNIK PROWINCJONALNY
NAJPOCZYTNIJSZE PISMO W WIELKIEM
WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM I NA PRZYLE-
GŁYCH KRESACH**

„EXPRESS LUBELSKI”

wydawany w wielkim stołecznym rozmiarze, redagowany żywo i interesująco, mając świetnie zorganizowaną służbę informacyjną

jest w skutek swej pożytności we wszystkich sferach
**NAJLEPSZYM MIEJSCEM OGŁOSZEŃ DLA FIRM
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH.**

Adres wydawnictwa: LUBLIN „Express Lubelski”
ul. Kościuszki № 8, skrzynka pocztowa Nr. 17

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

Na wzór specjalnych numerów Tygodnika dostaw a to:
Numeru Żelaznego
Numeru Drzewnego
Numeru Budowlanego

wydany w lipcu b. r.

**2 Numery Naftowe
Tygodnika dostaw**

których zdaniem będzie: a) najomnienie wszystkich dzielnic Polski z Małopolskim Przemysłem Naftowym. Jednocześnie temui przemysłowi przedstawiony będzie całokształt wszystkich źródeł zaopatrzenia jego potrzeb w granicach Polski.

Ogłoszenia, opisy, monografie, notatki i t. p. do powyższych numerów przyjmuje nasza Administracja oraz wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce po cenach naszej taryfy normalnej.

Wydawnictwo Tygodnika Dostaw
we Lwowie.

4712

Odmrożenie,
maść z kogutkiem „MRO-
ZOL” leczy, goi ranki, zapobiega odmrożeniu się.
Sprzedają apteki i
składy apteczne. 78

**DO Odstąpienia
SKLEP**

w śródmieściu.
Wiadomość w Adm. Gaz. Kal.

Skład materiałów piśmiennych przy kantorze drukarni

GAZETY KALISKIEJ

*Poleca wielki wybór papeterji, papieru, bile-
tów wizytowych, bibuły, piór, obsadek, otów-
ków, atramentu, spinaczy, kalendarzy ścien-
nych i terminowych i t. d. które sprzedajemy po
cenach możliwie najtańszych.*

2458